

WYROK

WIMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziiolecka (spr.)

Sędziowie: SSO Mariusz Sygreła

SSO Sławomir Jęksa

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Langocz

przy udziale Joanny Nowak Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Wilda w Poznaniu del. do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2018 roku sprawy **Z. K.**

oskarżonego z art. 220 § 1 k.k. i art. 157 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 10 kwietnia 2018 roku, sygnatura akt II K 136/15

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i wymierza mu opłatę sądową za II instancję, w łącznej kwocie 220 złotych,

/-/Sławomir Jęksa /-/Małgorzata Ziiolecka/ /-/Mariusz Sygreła/

UZASADNIENIE

Z. K. oskarżony został o popełnienie przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. i art. 157 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

(akt oskarżenia – tom I akt: karty 148 – 149)

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 10 kwietnia 2018 roku, sygnatura akt II K 136/15, oskarżony Z. K. został uznany za winnego zarzucanego mu przestępstwa, z tym iż Sąd I instancji przyjął, że oskarżony, jako osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, dopuścił pokrzywdzonego M. R., zatrudnionego na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania do zawodu malarz – tapeciarski, do wykonywania prac murarskich oraz że oskarżony naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym Sąd I instancji ustalił, że czyn oskarżonego wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 220 § 2 k.k. i art. 157 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 157 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 3 k.k., Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby, orzekł wobec oskarżonego, na podstawie art. 71 § 1 k.k., karę 80 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 10 złotych, oraz orzekł, na podstawie art. 46 § 1 k.k., od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienie w kwocie 3.000 złotych, a także obciążył oskarżonego kosztami procesu.

(wyrok – tom III: karty 527 – 528; pisemne uzasadnienie wyroku – tom III: karty 533 – 541)

Wyrok powyższy w całości zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego w sprawie wyroku, polegający na:

a) błędnym przyjęciu, że oskarżony będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy dopuścił pokrzywdzonego, zatrudnionego na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania do zawodu malarz-tapeciarz, do wykonywania prac murarskich przy użyciu elektrycznej szlifierki kątovej nie posiadającej osłony tarczy tnącej, której tarcza tnąca była większa niż przewidziana dla tego typu urządzenia, a nadto bez zastosowania środków ochrony indywidualnej,

b) błędnym przyjęciu, że oskarżony będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie sprzeciwił się i akceptował używanie przez pokrzywdzonego szlifierki kątovej bez zabezpieczeń do przecinania bloczków supereksowych, podczas gdy całokształt materiału dowodowego, za wyjątkiem zeznań pokrzywdzonego, potwierdza, że oskarżony nie był obecny gdy pokrzywdzony używał szlifierki kątovej przez co nie mógł akceptować i zgadzać się na jej użycie przez pokrzywdzonego;

c) błędnym przyjęciu, że wskutek oddelegowania przez oskarżonego pokrzywdzonego do pomocy pracownikowi T. B. nie nastąpiło powierzenie kierowania pracą pokrzywdzonego temu pracownikowi podczas gdy z całokształtu materiału dowodowego wynikało, iż T. B. sprawował funkcję kierowniczą w zakresie wykonywanych czynności przez pokrzywdzonego, wydawał jemu polecenie przez co faktycznie zobowiązany był do stałego czuwania nad tym, aby praca podległego mu pracownika przebiegała zgodnie z zasadami bhp;

d) błędnym przyjęciu, że pokrzywdzonego, z racji zatrudnienia go w celu przyuczenia do wykonywania zawodu malarza – tapeciarz, nie obowiązywały podwyższone standardy wykonywania pracy w sposób zgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosowania się do wydawanych w tym zakresie poleceń i wskazówek położonych, podczas gdy w momencie wypadku pokrzywdzony miał ukończone 18 lat i nie był młodocianym pracownikiem, co miało istotne znaczenie dla ustalenia kręgu osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i higienę pracy podczas wykonywania prac,

e) błędnym przyjęciu braku przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku podczas gdy pomimo ciążyącego na pokrzywdzonym obowiązku przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 211 k.p.) pokrzywdzony samowolnie użył szlifierki kątovej, zamiast pierwotnie powierzonej jemu do wykonywania cięcia bloczków ręcznej piły;

2. obrazę przepisów postępowania, co miało wpływ na treść orzeczenia:

a) art. 424 § 1 k.p.k. polegającą na niewskazaniu w należyty sposób przekonywujących przesłanek wydanego orzeczenia, a w szczególności odniesienia się do wszystkich istotnych faktów i dowodów, zgromadzonych w sprawie, mających istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, pominięcie dokumentu urzędowego w postaci dokumentacji powypadkowej, sporządzonej przez komisję powypadkową, oraz należytego wykazania przesłanek przemawiających za odmową przyznania wyjaśnieniom oskarżonego prymatu wiarygodności, przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne zeznań pozostałych świadków związanych z pokrzywdzonym,

b) art. 424 § 2 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. polegającą na pominięciu w uzasadnieniu wyroku rzeczowego wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia w kwestionowanym zakresie poprzez ograniczenie się przez Sąd I instancji do poczynienia reasumpcji przeprowadzonych w sprawie dowodów przy jednoczesnym całkowitym pominięciu rozważań prawnych w zakresie znamion zarzuconego oskarżonemu czynu określonego w przepisie art. 220 § 2 k.k. ze szczególnym uwzględnieniem wyjaśnienia jego strony podmiotowej, związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy niedopełnieniem obowiązku a skutkiem i przeprowadzenie indywidualnego procesu subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod cechy określone we wskazanym przepisie oraz nie ujęciu w sposób wyczerpujący wszystkich

odnośnych dowodów, co skutkuje brakiem jasności podstaw kwestionowanego orzeczenia w naprowadzonym zakresie i tworzy zasadnicze trudności w zakresie interpretacji i zrozumienia istotnych podstaw orzeczenia,

c) art. 442 § 3 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wskazań i zapatrywań wyrażonych przez sąd odwoławczy w wyroku z dnia 23 stycznia 2015 roku sygnatura akt IV Ka 1118/14,

d) art. 2 §2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. , art. 5 § 2 k.p.k. , art. 7 k.p.k. przez dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wbrew zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a w szczególności wybiórczą i jednostronną ocenę zeznań T. B., M. R., N. K., J. M., wyłącznie na niekorzyść oskarżonego, a w szczególności przez nieuwzględnienie okoliczności, że oskarżony nie akceptował używania przez pokrzywdzonego szlifierki kątowej bez zabezpieczeń, a nadto, że wyłącznie przez pokrzywdzonego była używana szlifierka kątowa oraz że oskarżony nie zapewnił środków ochrony osobistej, a także nie zapewnił skutecznego nadzoru, a nadto brak przekonującego logicznego uzasadnienia powodów odmowy wiarygodności wyjaśnień Z. K., w szczególności w kontekście zeznań świadka T. B. oraz N. K. (złożone w postępowaniu przygotowawczym oraz przed komisją powypadkową), co skutkowało przyjęciem, że oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu; danie wiary w całości zeznaniom N. K. i nie wyjaśnienie rozbieżności w jego zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym, co skutkowało przyznaniem nadmiernej mocy dowodowej zeznaniom świadka N. K. i przyjęciem, że oskarżony akceptował pracę pokrzywdzonego z użyciem szlifierki kątowej;

3. nadto na wypadek nieuwzględnienia zarzutów opisanych w pkt.1-2 obrońca oskarżonego zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez ich błędne zastosowanie, które miało na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie art. 220 §2 k.k. przez niezasadne uznanie, że:

a) oskarżony był osobą odpowiedzialną za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy i kierował pracą pokrzywdzonego,

b) istniał związek przyczynowy między nieobecnością oskarżonego na miejscu zdarzenia, a skutkiem w postaci narażenia na niebezpieczeństwo

c) czyn został popełniony z winy nieumyślnej,

4. z ostrożności procesowej obrońca oskarżonego zarzucił także rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem kary na okres 2 lat, grzywny 80 stawek po 10 zł oraz częściowego odszkodowania, co uzasadnia na podstawie art. 66 §1 k.k. i art. 67 §1 k.k. warunkowe umorzenie postępowania karnego.

W konsekwencji powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego Z. K., ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie niższej kary bądź też warunkowe umorzenie postępowania oraz o zasądzenie kosztów od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Z. S. kosztów obrony za I i II instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

(apelacja obrońcy oskarżonego – tom III: karty 545 – 559)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja, wywiedziona w niniejszej sprawie, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed przystąpieniem do kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 10 kwietnia 2018 roku przypomnieć należy, że niniejsza sprawa już po raz drugi podlega kontroli Sądu II instancji.

W pierwszym wyroku, wydanym w dniu 5 sierpnia 2014 roku sygnatura akt II K1159/11, Sąd Rejonowy w Gnieźnie, uznał oskarżonego Z. K. za winnego zarzucanego mu czynu, z tym iż ustalił, że oskarżony, będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, dopuścił pokrzywdzonego, zatrudnionego na podstawie umowy o pracę w celu

przygotowania do zawodu malarza- tapetiarza, do wykonywania prac murarskich oraz, iż czyn ten wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 220 § 2 k.k. i art. 157 §1 i 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 157 §3 k.k. w związku z art. 11 §3 k.k., Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby, na podstawie art. 71 § 1 k.k. w związku z art. 33 §1 i 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego grzywnę w wysokości 80 stawek dziennych, przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych, a na podstawie art. 415 §4 k.p.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonego M. R., tytułem częściowego odszkodowania za doznaną krzywdę, kwoty 3.000 złotych, oraz obciążył oskarżonego kosztami sądowymi, zwalniając oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty.

(wyrok z dnia 5 sierpnia 2014 roku – tom II: karta 337; pisemne uzasadnienie tego wyroku – tom II: karty 345 – 359)

Powyższy wyrok został wówczas zaskarżony, ale wyłącznie na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę.

(ówczesna apelacja – tom II: karty 366 a - 366 m)

Sąd Okręgowy w Poznaniu, wyrokiem z dnia 23 stycznia 2015 roku sygnatura akt IV Ka 1118/14, uchylił wyrok Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 5 sierpnia 2014 roku i sprawę niniejszą przekazał Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia powyższego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy uznał, iż w sprawie występuje szereg istotnych wątpliwości, które powinien, a nie powziął Sąd I instancji. Sąd Rejonowy pochwycił, że oskarżony wydał pokrzywdzonemu polecenie cięcia bloczków szlifierką kątową w sposób naruszający elementarne zasady bezpieczeństwa w pracy i obserwował wykonywanie przez niego tej czynności. W świetle ujawnionych dowodów, powyższe ustalenie budzi zasadnicze wątpliwości, które mogą być rozwiane po odpowiednim uzupełnieniu materiału dowodowego i dokonaniu powtórnej oceny materiału dowodowego, odpowiadającej kryteriom swobodnej oceny dowodów. Sąd Rejonowy całkowicie pominął to, że pracownicy obecni na miejscu zdarzenia w inkryminowanym okresie, na kolejnych etapach postępowania karnego w różny sposób opisali przedmiotowe zajście, w szczególności zachowanie oskarżonego. W toku postępowania rozpoznawczego nie dopytano tych osób o powód istotnej dwukrotnej zmiany zeznań w postępowaniu przygotowawczym, a także złożenia odmiennych relacji procesowych na rozprawie głównej. Sąd Rejonowy odniósł się do oświadczeń dowodowych jednego z kluczowych świadków w sposób bezkrytyczny, nie podejmując próby wyjaśnienia powstałych rozbieżności. W toku ponownego postępowania, powyższe uchybienie musi zostać naprawione.

Natomiast w wytycznych Sąd Okręgowy wskazał wówczas, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy uzupełni postępowanie dowodowe poprzez przesłuchanie świadków N. K. i M. R., a także ustali, z jakich powodów złożyli zmienne relacje procesowe. Sąd Rejonowy umożliwi także oskarżonemu odniesienie się do zeznań świadków, jeśli zechce on z tego prawa skorzystać, a następnie Sąd I instancji podda wypowiedzi procesowe świadków ocenie, konfrontując z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd Rejonowy redagując ewentualny wyrok skazujący ustrzeże się także uchybień w zakresie formułowania opisu czynu. Organ orzekający winien także ponownie przeanalizować, czy zajęcia zleczone podsądnemu należą do kategorii czynności murarskich, czy też nie.

(wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 23 stycznia 2015 roku i jego pisemne uzasadnienie – tom II: karty 376 oraz 381 - 391)

Oceniając obecnie zaskarżony wyrok Sądu I instancji w kontekście powyższych wytycznych, to, zdaniem Sądu Okręgowego, zostały one skutecznie zrealizowane, o czym mowa będzie w dalszym ciągu niniejszego uzasadnienia.

Zanim Sąd Okręgowy odniesie się do zaskarżonego wyroku i obecnie wywiedzionej apelacji, uważa za stosowne na wstępie przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułował również obrońca oskarżonego.

Na wstępie, przed omówieniem zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Podkreślić przy tym także należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Jednakowoż, z uwagi na fakt, że obrońca oskarżonego Z. K. zarzucił Sądowi Rejonowemu w Gnieźnie sporządzenie uzasadnienia wydanego w dniu 10 kwietnia 2018 roku wyroku w sposób nie odpowiadający wymogom określonym we wskazanym powyżej przepisie prawa (zarzut 2 a i b apelacji), koniecznym jest szersze ustosunkowanie się do powyższej kwestii.

I tak Sąd Odwoławczy podnosi, iż pisemne uzasadnienie wyroku jest przedstawieniem motywów rozstrzygnięć zawartych w części dyspozytywnej wyroku i składa się z trzech zasadniczych części, zawierających uzasadnienie strony faktycznej (art. 424 § 1 punkt 1 k.p.k.), prawnej (art. 424 § 1 punkt 2 k.p.k.) oraz kary, środków karnych i innych rozstrzygnięć (art. 424 § 2 k.p.k.). Taka budowa uzasadnienia odpowiada prawidłom logiki i potrzebom procesowym, a więc najpierw fakty, potem dowody, a w końcu subsumowanie faktów pod ustawę karną i wymiar kary.

Przeprowadzając więc kontrolę instancyjną w powyższym zakresie, Sąd Odwoławczy podnosi, iż lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala na stwierdzenie, że zostało ono sporządzone w sposób odpowiadający przypomnianym powyżej regułom. I tak w szczególności, Sąd Rejonowy w części faktycznej uzasadnienia precyzyjnie ustalił przebieg zdarzenia i to w sposób pozwalający na zakwalifikowanie go pod określony przepis ustawy karnej. Dalej Sąd Rejonowy, na co wskazuje treść uzasadnienia, jasno wskazał na podstawie których dowodów ustalił ów stan faktyczny i wreszcie dokonał kompleksowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie arbitralnie, lecz szczegółowo wyjaśniając, dlaczego jednym dowodom odmawia wiary, a innym nie.

Sąd II instancji zauważa, iż to, że obrońca oskarżonego Z. K. kwestionuje ustalony stan faktyczny sprawy oraz dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie może przybrać zarzutu naruszenia art. 424 k.p.k. Takie zarzuty skarżącego winny przybrać postać odpowiednio zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych oraz zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. – zresztą także podniesionych we wniesionej apelacji.

Nadto Sąd Okręgowy podnosi, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku w pozostałych częściach, to jest w części prawnej i części dotyczącej rodzaju i wymiaru wymierzonych oskarżonemu kar również odpowiada wymogom art. 424 k.p.k. W szczególności Sąd Rejonowy w sposób zwięzły wskazał tak kwalifikację prawną czynu oskarżonego Z. K., jak i podstawę prawną rozstrzygnięcia i wreszcie przytoczył wszystkie okoliczności, które miał na uwadze przy wymiarze kar.

Wobec powyższego Sąd II instancji nie podzielił stanowiska skarżącego, jakoby sposób sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie odpowiadał wymogom wynikającym z art. 424 § 1 i § 2 k.p.k., a w konsekwencji, aby nie pozwalał na przeprowadzenie kontroli instancyjnej wyroku wydanego w dniu 10 kwietnia 2018 roku.

Po zapoznaniu się ze sporządzonym w sposób prawidłowy uzasadnieniem zaskarżonego wyroku oraz po wnikliwym zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy i zgromadzonym w nich materiałem dowodowym, Sąd II instancji nie

podzielił również kolejnego zarzutu, zawartego w apelacji obrońcy oskarżonego, to jest zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy w Gnieźnie art. 410 k.p.k.

Zgodnie z art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy, w sposób przewidziany prawem karnym procesowym, przeprowadził nadzwyczaj wyczerpujące postępowanie dowodowe na co wskazuje nie tylko zawartość akt niniejszej sprawy, ale przede wszystkim lista dowodów w oparciu, o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy (karty 534 v akt). Sąd Okręgowy z kolei, przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia, nie dostrzegł, aby istniała możliwość przeprowadzenia jeszcze jakiegoś innego dowodu, który pomógłby w ustaleniu przebiegu przedmiotowego zdarzenia.

Skarżący nie wskazał przy tym żadnego dowodu, na który miałby powołać się w sprawie Sąd I instancji, nie ujawniając go wcześniej zgodnie z przepisami kodeksu. Z treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w kontekście całości zgromadzonego w aktach materiału, nie wynika z kolei, aby taki materiał został wykorzystany do weryfikacji stanu faktycznego sprawy i aby w oparciu o niego zostały wyprowadzone wnioski i dokonana ocena stopnia zawinienia oskarżonego.

Skarżący nie ma zatem racji, że Sąd Rejonowy nie uczynił zadość obowiązkowi wynikającemu z treści art. 410 k.p.k., a w konsekwencji podniesione przez obrońcę oskarżonego naruszenie tego artykułu było więc chybione.

Za równie chybione należy uznać zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy, przy dokonywaniu oceny dowodów, przepisów postępowania karnego, a konkretnie art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 2 § 2 k.p.k., gdyż – zdaniem Sądu Okręgowego – analiza akt sprawy wykazała brak jakichkolwiek podstaw do uznania, jakoby doszło do naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania, wskazanych przez apelującego, co mogłoby mieć wpływ na treść orzeczenia.

Określona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu obejmuje zarówno dyrektywę bezstronności organów procesowych w odniesieniu do stron i innych uczestników postępowania, jak i zakaz kierunkowego nastawienia do określonej sprawy karnej. Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, zgodnie przyjmuje się, iż naruszenie art. 4 k.p.k. nie może w ogóle stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy apelacyjnej. Przepis ten określa bowiem ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć, wbrew tej zasadzie obiektywizmu, o której ten przepis stanowi, czyni taki zarzut (choćby) formalnie poprawnym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2012 roku, IV KK 244/12, Lex nr 1232843; postawienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2012 roku, V KK 92/12, Lex nr 1231665; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2012 roku, V KK 338/11, Lex nr 1163976; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 26 czerwca 2013 roku, II AKA 181/13, Lex nr 1356730).

Obrońca oskarżonego, w odniesieniu do tego zarzutu stwierdził jedynie, że jego naruszenia upatruje poprzez uwzględnienie okoliczności w sprawie wyłącznie na niekorzyść oskarżonego oraz w tym, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagę okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, co nastąpiło z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów i doprowadziło do wadliwych ustaleń faktycznych. Ponadto z tezy tej wynika, pomijając w tym miejscu wadliwość jej sformułowania w kontekście naruszenia art. 7 k.p.k., że skarżący kwestionuje ustalenie stanu faktycznego dokonane przez Sąd I instancji. Odnosząc się zatem do tak przedstawionej konstrukcji zauważyć należy, że skarżący w ogóle nie wskazał tych okoliczności niekorzystnych, jakie miał nieprawidłowo uwzględnić Sąd I instancji, jak i tych korzystnych, których nie uwzględnił, a które to w jego ocenie powinien był właśnie wziąć pod uwagę. W uzasadnieniu apelacji skarżący nie przedstawił żadnej argumentacji w kontekście powyższego zastrzeżenia co do prawidłowości ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego sprawy.

W świetle powyższego, nie sposób było w tej sytuacji stwierdzić istnienia postulowanego przez skarżącego naruszenia. Zarzut obraży art. 4 k.p.k. nie mógł tym samym zostać przez Sąd Odwoławczy uwzględniony – na podstawie bowiem samej lektury uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w odniesieniu do zgromadzonego materiału, nie stwierdzono

uchybiecia temu przepisowi. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów oraz uznanie za niewiarygodne innych, stanowiło wynik wyczerpującego rozważenia przez Sąd Rejonowy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów oraz wynikających z nich okoliczności, przemawiających zarówno przeciwko, jak też za wydanym rozstrzygnięciem.

Z kolei skuteczność podniesienia w środku odwoławczym zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. jest uzależniona od jednoczesnego wykazania, że kwestionowaną ocenę dowodów przeprowadzono wbrew przesłankom w tym to przepisie określonym (zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego), a także bez uwzględnienia wszystkich przeprowadzonych dowodów. Brak wykazania takich wad tej oceny dowodów, powoduje, iż zawsze będzie ona podlegała ochronie wynikającej z dyrektywy w tym przepisie zawartej. Podkreślić zatem należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego/oskarżonych oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (m.in.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2006 roku, II KK 12/06, Lex nr 193084; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2004 roku, sygnatura WK 26/03, OSNwSK 2004/1/53; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2004 roku, sygnatura V KK 60/03, Lex nr 104378; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2003 roku, sygn. V KK 375/02, Lex nr 80278).

Poczynione w analizowanej sprawie rozważania Sądu I instancji odnośnie oceny zebranych dowodów, zdaniem Sądu Odwoławczego, nie były obarczone błędami wynikającymi z przekroczenia reguły formułowanej w art. 7 k.p.k. Wywody Sądu I instancji, wiążące się z oceną materiału dowodowego są jasne, zrozumiałe, wewnętrznie spójne, a przede wszystkim pozostają w zgodzie z zasadami poprawnego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów oraz uznanie za niewiarygodne innych, stanowiło wynik rozważenia przez Sąd Rejonowy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów oraz wynikających z nich okoliczności, a zatem było dokonane w zgodzie z zasadą statuowaną treścią art. 7 k.p.k.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie poczynił także żadnych ustaleń faktycznych, które nie wynikałyby z dowodu uznanego przezeń za wiarygodny, a przynajmniej okoliczności takiej skarżący nie podnosi w ramach formułowanych zarzutów ani ich uzasadnienia. Podkreślić zatem należy, że Sąd Rejonowy odniósł się do wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, a także przeprowadził ich dogłębną i logiczną analizę, w tym kontekście dokonując ustaleń, co do możliwości przypisania oskarżonemu czynu w formie przypisanej mu w zaskarżonym wyroku.

Sąd II instancji podnosi w tym miejscu, iż nie jest jego rolą dokonywanie powtórnej drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez Sąd rozstrzygający zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regułami (strony 4 – 11 pisemnego uzasadnienia wyroku - karty 535 – 538 akt), a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni akceptuje.

Natomiast argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią w rzeczy samej jedynie wybiórczą i jednostronną ocenę tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, wobec czego Sąd Odwoławczy potraktował ją jako polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co nie dało jakichkolwiek podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie.

Lektura apelacji obrońcy oskarżonego prowadzi do wniosku, iż obrońca powiela stanowisko prezentowane przez oskarżonego w toku procesu, przy jednoczesnej próbie zdyskredytowania zeznań złożonych przede wszystkim przez pokrzywdzonego. Obrońca stara się wykazać, iż zeznania pokrzywdzonego były pełne nieścisłości, a zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza stanowiska pokrzywdzonego, co w konsekwencji powinno było skłonić Sąd Rejonowy do odmówienia wiary zeznaniom pokrzywdzonego. Tak prezentowane stanowisko należało uznać za całkowicie chybione. Trudno bowiem doszukać się w treści apelacji argumentów, które skutecznie podważyłyby rozumowanie Sądu I instancji.

Sąd Okręgowy podkreśla nadto, iż to, że oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, nie może z góry wykluczyć możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa - podobnie Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 4 października 2005 roku, sygnatura akt II AKA 194/05.

Oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. Uznanie ich niewiarygodności nie oznacza wcale, że na oskarżonego przerzucony został, z naruszeniem art. 74 § 1 k.p.k., ciężar dowodzenia jego niewinności – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, sygnatura akt III KK 363/07.

W świetle powyższego oczywistym jest, że dowód z wyjaśnień oskarżonego jest poddawany ocenie takiej samej, jak każdy inny zgromadzony w danej sprawie materiał dowodowy. Z tej więc przyczyny wiarygodność złożonych przez oskarżonego Z. K. wyjaśnień, musiała zostać oceniona w kontekście wszystkich okoliczności, w szczególności zaś pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym przede wszystkim dowodu z zeznań pokrzywdzonego M. R..

Przypomnieć w tym miejscu także należy, że sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść była rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych – wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 lutego 2012 roku, sygnatura akt II AKA 35/12.

Zdaniem Sądu Okręgowego, z tego obowiązku Sąd Rejonowy wywiązał się w sposób prawidłowy. Jak wskazano bowiem powyżej, dowód z wyjaśnień oskarżonego, oceniany jest w kontekście wszystkich przeprowadzonych dowodów, w szczególności zaś – jak w niniejszej sprawie – w kontekście uznanych za wiarygodne zeznań świadków i zgromadzonych w sprawie dokumentów. W tej sytuacji zasadnie Sąd I instancji odmówił wiary znacznej części wyjaśnień oskarżonego, w których twierdził, iż nie popełnił przypisanego mu przestępstwa, a stanowisko swoje w tym zakresie Sąd Rejonowy logicznie uzasadnił, zaś stanowisko to Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Sąd Okręgowy w tym miejscu raz jeszcze przypomina, że to Sąd I instancji dokonuje oceny materiału dowodowego i na podstawie uznanego przez siebie za wiarygodny materiału dowodowego odtwarza stan faktyczny. Natomiast rolą Sądu odwoławczego jest jedynie kontrola rozstrzygnięcia Sądu I instancji pod kątem zgodności odtworzonego stanu faktycznego z ujawnionym materiałem dowodowym, a także poprawności dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny ujawnionego materiału dowodowego.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalił stan faktyczny w małym zakresie na podstawie wersji zdarzenia przedstawionej przez oskarżonego Z. K., w całości na podstawie pierwszych zeznań pokrzywdzonego M. R., w przeważającej części, bądź w całości na uznanych za wiarygodne zeznaniach pozostałych świadków, z pominięciem jedynie większej części zeznań świadka T. B., który – z uwagi na możliwość postawienia także i jemu zarzutu – okazał się stronniczy, a także na podstawie szeregu dokumentów. Stanowisko swoje w tym zakresie Sąd I instancji poprawnie uzasadnił, a Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Rejonowy, jak i odtworzony na podstawie tego materiału stan faktyczny.

Odnosząc się zaś do konkretnych zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy oskarżonego, to w pierwszej kolejności wskazać należy, iż apelacja ta jest lustrzanym odbiciem poprzedniej apelacji z września 2014 roku (karty 366 a i następane akt). Jedynym dodatkowym elementem jest zarzut niezrealizowania przez Sąd I instancji wytycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 23 stycznia 2015 roku.

Jeśli chodzi o pierwszy, drugi, trzeci, czwarty i piąty zarzut apelacji (punkt 1 a – e), to - zdaniem Sądu Okręgowego - nie może budzić najmniejszych nawet wątpliwości, że oskarżony Z. K., jako pracodawca, był odpowiedzialny

za bezpieczeństwo i higienę pracy wszystkich zatrudnianych przez siebie pracowników, a do jego obowiązków należał także bezpośredni nadzór nad młodocianymi uczniami, którzy – z racji wieku i faktu, iż dopiero przyuczali się do zawodu – powinni być objęci szczególną pieczę pracodawcy. Takim młodocianym uczniem, wymagającym szczególnego nadzoru, był w czasie zdarzenia pokrzywdzony, M. R.. Został on zatrudniony w celu przyuczenia do wykonywania zawodu malarza – tapeciarsza, a stosownie do punktu IV ust. 2 umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego, oskarżony zobowiązany był do stosowania się do przepisów o ochronie pracy i zdrowia młodocianych. M. R. odbył wprawdzie szkolenie BHP, a oskarżony dysponował środkami ochrony indywidualnej, w tym okularami ochronnymi, jednak środki te nie były przekazywane pracownikom i dopuszczano ich do pracy, w tym także młodocianych uczniów, bez zastosowania tychże środków ochrony, co miało miejsce także w dniu zdarzenia.

Okoliczność, iż pokrzywdzony M. R. w momencie zdarzenia był pełnoletni nie uchyła odpowiedzialności pracodawcy za jego bezpieczeństwo, tym bardziej iż był on tylko uczniem, zatrudnionym w celu przyuczenia do zawodu.

W czasie zdarzenia nie było w firmie oskarżonego innego pracownika odpowiedzialnego za bezpieczeństwo i higienę pracy. Podkreślić też należy, iż T. B. nie był pracownikiem firmy oskarżonego, lecz wykonywał zlecone prace budowlane w oparciu o umowę o dzieło. Nie obejmowała ona obowiązków związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy innych osób, a w szczególności nie zobowiązywała, ani nie uprawniała T. B. do nadzoru nad jakimkolwiek pracownikiem firmy oskarżonego, tym bardziej zaś nad młodocianymi uczniami zatrudnionymi w firmie oskarżonego.

Jak wynika z ustaleń Sądu I instancji, T. B. poinformował oskarżonego, że będzie potrzebował pomocy przy przycinaniu bloczków, a oskarżony polecił mu wziąć do pomocy któregoś z uczniów. Ta sytuacja, jak to słusznie podkreślił Sąd I instancji, potwierdza, że jedynym decydującym na miejscu zdarzenia był oskarżony. Natomiast fakt, iż T. B. korzystał z pomocy jednego z uczniów zatrudnionych przez oskarżonego nie oznacza, że T. B. przejął odpowiedzialność prawną za bezpieczeństwo pomagającego mu ucznia.

Realizując swoje zadanie wybudowania ścianki działowej z pustaków, T. B. używał do ich przycinania szlifierki kątovej, na którą nałożył tarczę tnącą większego rozmiaru i w związku z tym zdemontował osłonę tarczy tnącej. Takie nieprawidłowe postępowanie T. B. nie wywołało żadnej reakcji oskarżonego. A przecież zatrudniając T. B., nawet jedynie w oparciu o umowę o dzieło, oskarżony również był odpowiedzialny za jego bezpieczeństwo.

Oczywiście rację ma skarżący, że przycinanie bloczków, to czynność pomocnicza w zakresie murarstwa i tynkarstwa, mieszcząca się w podstawie programowej przygotowania M. R. do zawodu malarza – tapeciarsza, i jej wykonywanie przez pokrzywdzonego nie naruszało przepisów kodeksu pracy o zatrudnianiu młodocianych.

Istotą tej sprawy jest jednak narzędzie, które było użyte do wykonania tej pracy najpierw przez T. B., a potem przez pokrzywdzonego – szlifierka kątovej ze zdemontowaną osłoną i nałożoną większą tarczą tnącą, która po kilku godzinach pracy uległa rozerwaniu.

Za całkowicie chybiony uznać należy zarzut obrońcy oskarżonego, że pokrzywdzony samowolnie użył szlifierki kątovej zamiast pierwotnie używanej piłki ręcznej. Po pewnym czasie piłka stępiła się i na miejscu pracy nie było innego narzędzia do cięcia bloczków niż zmodyfikowana przez T. B. szlifierka kątovej. Oczywiście zdrowy rozsądek nakazywałby, aby uczeń jej nie używał. Jednak T. B. musiał wybudować ściankę działową z pustaków, a M. R. w tym celu musiał przyciąć bloczki, a więc użył zmodyfikowanej szlifierki. Widział to nie tylko T. B., ale przede wszystkim widział to także oskarżony, który obserwował pracę pokrzywdzonego, dopóki nie zaczął mu przeszkadzać kurz i wówczas opuścił miejsce zdarzenia. Oskarżony, pomimo iż to widział, nie powstrzymał pokrzywdzonego od pracy przy użyciu zmodyfikowanej przez T. B. szlifierki kątovej i tym samym dopuścił pokrzywdzonego do wykonywania w taki sposób prac murarskich, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Dodatkowo oskarżony nie reagował widząc, że M. R. nie nosił w trakcie tej pracy okularów ochronnych.

Ustalenia faktyczne, przytoczone powyżej, a poczynione przez Sąd I instancji, w oparciu o uznany przez ten Sąd za wiarygodny materiał dowodowy, wskazują w sposób nie budzący wątpliwości, że oskarżony widział i w związku z tym miał świadomość, że pokrzywdzony M. R. wykonuje pracę przy użyciu nieprawidłowo zmodyfikowanej szlifierki

kątovej. Jednak na to nie zareagował i nie powstrzymał go przed dalszą pracą przy użyciu takiego narzędzia, ani też nie nakazał mu założenia okularów ochronnych. W konsekwencji doszło do wypadku i uszkodzenia ciała pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie może zatem budzić najmniejszych nawet wątpliwości, że oskarżony nie dopełnił obowiązku nadzoru nad M. R., chociażby poprzez opuszczenie miejsca pracy podległych mu młodocianych uczniów, a także nie powstrzymując pokrzywdzonego przed pracą przy użyciu nieprawidłowo zmodyfikowanego narzędzia i bez okularów ochronnych. Na pewno jednak oskarżony nie chciał, aby efektem tego były obrażenia ciała pokrzywdzonego. Niestety na skutek nie zachowania ostrożności wymaganej w tych konkretnych okolicznościach, i to pomimo, iż możliwość zaistnienia takich obrażeń mógł przewidzieć, oskarżony nieumyślnie stał się sprawcą obrażeń, jak i naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Niestety sprawa ta jest kolejnym przykładem niefrasobliwości pracodawców i pracowników w traktowaniu bezpieczeństwa pracy, przekonanych, iż skoro dotychczas nic się złego nie stało, pomimo nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa, to i dalej tak będzie.

Powyższe okoliczności wynikają z drobiazgowo wręcz przeanalizowanych przez Sąd I instancji i częściowo uznanych za wiarygodne dowodów w postaci wyjaśnień samego oskarżonego, jak i zeznań świadków przede wszystkim M. R., a także N. K. oraz częściowo zeznań T. B..

Kontrola odwoławcza wykazała zatem, że Sąd Rejonowy dokonując ustaleń faktycznych działał zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, w ramach i na podstawie obowiązującego prawa oraz zasad doświadczenia życiowego. Rozumowanie, które doprowadziło do dokonania przedmiotowych ustaleń faktycznych, znajduje pełne odzwierciedlenie w treści uzasadnienia.

Reasumując powyższe rozważania, chybnym okazał się być zarzut skarżącego, aby Sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych uznając oskarżonego winnym popełnienia przypisanego mu przestępstwa.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nie uwzględnieniu przy jej dokonywaniu – tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.) W sytuacji, w której takowych uchybień on nie wykazuje poprzestając, co jest bardzo częstym zjawiskiem, na zaprezentowaniu własnej, nie liczącej się na ogół z wymogami tegoż art. 410 k.p.k., ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu tego zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia – wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygnatura akt II AKa 80/06.

W kontekście powołanego powyżej orzeczenia, a także w świetle uprzednich wywodów, Sąd Odwoławczy podnosi, iż zarzut skarżącego, jakoby przebieg zdarzeń był odmienny od tego ustalonego przez Sąd I instancji nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd I instancji nie dość, że przeprowadził kompleksowe postępowanie dowodowe (zgromadził wszystkie dostępne dowody mogące dostarczyć wiedzy o okolicznościach i przebiegu zdarzenia), to również dokonał właściwej i zgodnej z określoną w art. 7 k.p.k. zasadą ich oceny. Oczywiście jest „prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999 roku, sygn. akt IV KKN 714/98.

Sąd Okręgowy wskazuje, że zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego mają na celu wskazaną w powyższym orzeczeniu linię obrony, a apelujący zmierza do takiego wyolbrzymienia faktów i ich ocen, by uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności za przypisany mu czyn, nie spełniając jednak warunku wspomnianego przez Sąd Najwyższy w przywołanym orzeczeniu, to jest lojalności wobec faktów, ustalonych w sposób jednoznaczny przez Sąd Rejonowy, z

którego stanowiskiem w tej mierze zgadza się Sąd Okręgowy. Wszystko to powoduje, że apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nadto, wbrew twierdzeniom apelującego, ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., czyli rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, podnosząc li tylko wątpliwości samej strony, co do treści ustaleń faktycznych, lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony nakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju okoliczności zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy, wątpliwości takie powinien był powziąć. Wskazać zatem należy, iż samo tylko zaprzeczanie przez oskarżonego, że nie dopuścił się on popełnienia zarzucanego mu czynu, nie stwarza sytuacji do oceny której można byłoby zastosować dyrektywę opisaną w art. 5 § 2 k.p.k., skoro sąd oceniający dowody stwierdza wyraźnie, że wyjaśnieniom tym po prostu odmawia wiary, zaś kwestionowane, a newralgiczne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ustalenia, czyni w oparciu o inne, obdarzone zaufaniem sądu dowody. Dopiero zatem wówczas, gdyby także i dowody, którym sąd dał wiarę tworzyły luki w możliwości przyjęcia konkretnego ustalenia, a więc wątpliwości, co do nastąpienia określonych zdarzeń, zaś sąd usunął je w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego, naruszona zostałaby dyrektywa zawarta w treści art. 5 § 2 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze oraz po dokonaniu wnikliwej analizy akt niniejszej sprawy, Sąd II instancji podnosi, iż nie dopatrywał się w rozumowaniu Sądu Rejonowego luk i wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Podkreślić bowiem należy, iż jeżeli da się wiarę dowodom, które Sąd I instancji obdarzył zaufaniem, to brak jest miejsca dla powstania jakichkolwiek wątpliwości, a tym bardziej wątpliwości nie dających się usunąć, co do sprawstwa oskarżonego Z. K..

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7, a także w art. 4, art. 410, art. 424 § 1 i 2 k.p.k. oraz nie uchybił art. 5 § 2 k.p.k. Natomiast argumenty sformułowane w apelacji obrońcy oskarżonego stanowią w rzeczy samej jedynie własną ocenę tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego. To zaś musi zostać uznane, jako zwyczajna polemika z oceną tegoż materiału dokonaną przez Sąd I instancji, niedającą jakichkolwiek podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie.

Całkowicie chybiony jest zarzut apelacji niezrealizowania przez Sąd I instancji wytycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 23 stycznia 2015 roku. Jak wynika bowiem z protokołów kolejnych rozpraw, jak i pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 10 kwietnia 2018 roku, Sąd I instancji podjął działania zmierzające do wyjaśnienia rozbieżności w zeznaniach świadków. Jednak, z uwagi na to, iż zdarzenie miało miejsce 7 – 8 lat przed ponownym przesłuchaniem świadków, okazało się, że świadkowie mieli trudności z odtworzeniem szczegółów zajścia i nie byli w stanie podać większej ilości detali czy też precyzyjnie wskazać godzin poszczególnych czynności. Podkreślić też należy, i to w ślad za Sądem I instancji, że upływ czasu stanowił niewątpliwie istotny czynnik zniekształcający wspomnienia świadków.

W kontekście powyższego za w pełni zasadne należy uznać stanowisko Sądu I instancji, iż brak podstaw do podważenia wiarygodności zeznań M. R. co do podstawowych faktów istotnych dla ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego. Zaś rozbieżności w jego zeznaniach (karty 52 i 170 akt) nie dotyczyły powierzenia mu przez oskarżonego cięcia bloczków przy użyciu szlifierki kątovej, lecz czasu kiedy to nastąpiło. Natomiast w każdym z tych zeznań M. R. konsekwentnie wskazywał, że oskarżony widział, jak pracuje przy użyciu tego narzędzia.

W tym miejscu przypomnieć należy, że poprzedni wyrok Sądu I instancji uchylony został na skutek wniesienia apelacji jedynie na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że obecnie rozstrzygający Sąd I instancji nie mógł poczynić ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego z uwagi na obowiązywanie zasady reformationis in peius.

Podsumowując powyższe rozważania warto podkreślić, że nie budzi też zastrzeżeń Sądu Okręgowego przyjęta przez Sąd I instancji, w oparciu o ustalony stan faktyczny, kwalifikacja czynu przypisanego oskarżonemu. Sąd Okręgowy w pełni podziela rozważania Sądu I instancji w tym zakresie zawarte na stronach 11 -15 pismemgo uzasadnienia wyroku (karty 538 – 540 akt).

Oskarżony był osobą odpowiedzialną za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz kierował pracą pokrzywdzonego, o czym mowa była już wcześniej w niniejszym uzasadnieniu. Istnieje związek przyczynowy pomiędzy nie tylko nieobecnością oskarżonego na miejscu zdarzenia, ale także pomiędzy zaakceptowaniem przez oskarżonego posługiwaniem się przez pokrzywdzonego przy przycinaniu bloczków zmodyfikowaną szlifierką kątowną bez osłony i pracowaniem bez okularów ochronnych, a skutkiem w postaci narażenia na niebezpieczeństwo. Zaś do wypadku doszło na skutek niezachowania niezbędnej ostrożności, o czym również mowa była już wcześniej w niniejszym uzasadnieniu, a więc przypisany oskarżonemu czyn popełniony został z winy nieumyślnej.

Podkreślić przy tym należy, w ślad za Sądem I instancji, że z uwagi na treść poprzedniego wyroku, w którym uznano, że oskarżony działał z winy nieumyślnej, a także obowiązywanie zasady reformationis in peius, nie było możliwości przyjęcia kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu mniej korzystnej niż w poprzednim wyroku.

Mając na uwadze to, że apelacja obrońcy oskarżonego Z. K. skierowana została przeciwko całości rozstrzygnięcia, a ponadto obrońca oskarżonego podniósł także zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, Sąd Odwoławczy dokonał także oceny wymierzonej oskarżonemu kary.

Analizując zatem zaskarżony wyrok pod względem rodzaju i wysokości wymierzonej oskarżonemu kary, Sąd II instancji podnosi, iż Sąd Rejonowy właściwie zastosował dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k. i trafnie uzasadnił ich zastosowanie, a ponadto uwzględnił całokształt okoliczności, zarówno łagodzących, a przede wszystkim obciążających, mających wpływ na wymiar kary.

Sąd Odwoławczy przypomina w tym miejscu, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 punkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy sąd orzekający uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami wymiaru kary. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę wymiaru kary, nie zostały przekroczone, co podkreślał Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 8 lipca 1982 roku w sprawie o sygn. akt Rw 542/82 (OSNKW z 1982r., z. 12, poz. 90). Ustawodawca zaznacza jednocześnie, że niewspółmierność ta ma mieć charakter rażący, a więc duży, istotny, nie dający się zaakceptować. Dopiero wówczas dojść może do zmiany zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary.

Odnosząc się zatem do kwestii rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu Z. K. zaznaczyć należy, iż dla skuteczności przyjęcia, że sytuacja taka miała miejsce, koniecznym jest wykazanie, że choć Sąd I instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, których uwzględnienie przy wymiarze jest konieczne, to jednak przekroczył w rozmiarach nie dających się utrzymać ustawowe dyrektywy wymiaru kary, a tym samym przekroczył zasadę swobodnego uznania sędziowskiego, o której mowa w art. 53 § 1 k.k. Tak więc rażąca niewspółmierność kary może mieć miejsce wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw wynikających z przepisów art. 53 k.k. i art. 58 § 1 k.k. Tymczasem w ocenie Sądu Odwoławczego, wymierzona oskarżonemu kara 5 miesięcy pozbawienia wolności wcale nie jest karą surową, gdyż oscyluje w granicach połowy ustawowego zagrożenia, i z całą pewnością nie spełnia opisanych wyżej przesłanek rażącej niewspółmierności. Wręcz przeciwnie, Sąd orzekający w I instancji właściwie zastosował dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k. i trafnie uzasadnił ich zastosowanie.

Sąd Okręgowy, w ślad za Sądem Rejonowym, raz jeszcze podkreśla, że stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu był znaczny, co w pełni uzasadnia rodzaj i wysokość kary zasadniczej orzeczonej wobec oskarżonego przez Sąd I instancji.

Podkreślić przy tym należy, że zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pobawienia wolności wskazuje, że Sąd I instancji przyjął pozytywną prognozę kryminalistyczną i zasadnie, zdaniem Sądu Oiregowego, założył, iż oskarżony w przyszłości będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni kolejnego przestępstwa.

Również orzeczona kara grzywny, jak i wysokość częściowego zadośćuczynienia nie charakteryzują się rażącą niewspółmiernością.

Zatem, zdaniem Sądu Odwoławczego, ukształtowany przez Sąd Rejonowy w wymiar kar i zadośćuczynienia w zaskarżonym wyroku stanowić będzie dla oskarżonego dolegliwość proporcjonalną do stopnia jego zawinienia i okoliczności sprawy, uwzględniającą w należyтым stopniu stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego przestępstwa i stanowić będzie dla niego poważną, aczkolwiek nie nadmierną dolegliwość, w należyтым stopniu uwzględniającą dyrektywy wskazane w ustawie w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej.

Reasumując, Sąd II instancji, nie widząc podstaw do dokonania korekty zaskarżonego wyroku we wskazany w apelacji sposób, zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy, o czym orzekł, jak w punkcie 1 wydanego w dniu 22 sierpnia 2018 roku wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie 2 wyroku, zasądając na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 627 k.p.k. od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierzył mu opłatę za II instancję, w łącznej kwocie 220 złotych.

/Mariusz Sygreła/ /Małgorzata Ziółcka/ /Sławomir Jęksa/